



Byle do dzwonka



**GAZETKA SZKOLNA
ZESPOŁU SZKÓŁ W SIDZINIE nr 3/ 2014**





Spis treści

1. Zimowy alfabet świąteczny str.3
2. Sekrety imion 12 braci – Grudzień str. 7
3. Zagadki str. 8
4. Spróbuj swoich sił – rozwiąż krzyżówkę str. 9
5. Nasza twórczość – Wywiad z Żytomira str. 10
6. Nasza twórczość – Pamiętasz? str.12
7. Nasza twórczość – Pochowanie zdrajcy str. 15
8. Projekt edukacyjny – Alternatywne źródła energii str.16
9. Wywiady z nauczycielami str.19
10. Rozmaitości czyli - Ada to nie wypada – ciąg dalszy alfabetu dobrych manier str.21
11. Kącik zwycięzców str. 22



*Niech się spełnią świąteczne życzenia,
te łatwe i trudne do spełnienia.
Niech się spełnią te duże i te małe,
te mówione głośno lub wcale.
Niech się spełnią te wszystkie krok po kroku,
niech się spełnią w Nowym Roku !*

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia życzymy Dyrekcji, wszystkim nauczycielom, uczniom oraz pracownikom szkoły, aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła, ciepła i rodzinnej atmosfery, a Nowy Rok 2015 niósł ze sobą wiele szczęścia i pomyślności.

Życzy:

Samorząd Uczniowski wraz z opiekunami oraz Redakcja gazetki szkolnej
„Byle do dzwonka”.



ZIMOWY ALFABET ŚWIĄTECZNY

ZIMOWY ALFABET ŚWIĄTECZNY

Adwent

Od łacińskiego „adventus”, czyli nadejście. Cztery tygodnie przygotowujące do uroczystej rocznicy narodzin Jezusa Chrystusa. Jest to czas oczyszczenia, wyciszenia, ale też radości. Pełen podniecenia okres świątecznych przygotowań i szykowania niespodzianek dla bliskich. Symbolizują go świeca i wieniec. Światło, znak obecności Chrystusa usuwa lęk, łączy i wskazuje drogę. Zieleń wieńca oznacza nadzieję i zwycięstwo nad śmiercią. W pierwszą niedzielę adwentu gospodynie robiły z gałęzi choinek wianek, przybierały go czerwonymi wstążkami, ustawiały na nim jedną świeczkę i wieszały pod sufitem. W każdą kolejną niedzielę dodawano jedną świeczkę. Ozdabianie mieszkań wieńcem jest sympatycznym zwyczajem, który już na cztery tygodnie przed Wigilią wprowadza do naszych domów niepowtarzalną atmosferę Bożego Narodzenia.



Boże Narodzenie

Święta Bożego Narodzenia zwano także Godami lub Godniami Świętami. Rozpoczyna je wieczór wigilijny, a kończy dzień Trzech Króli, czyli 6 stycznia. W Boże

Narodzenie, czyli 25 grudnia, wychodziło się dawniej tylko do kościoła. Resztę czasu spędzano w gronie rodziny na „nicnierobieniu”, zakazane było zamiatanie, ścielenie łóżek, rąbanie drewna, gotowanie i przynoszenie wody ze studni.



choinka

Tradycja drzewka pochodzi z 700 roku n.e., symbolizować



bożonarodzeniowego terytorium Niemiec z około ono miało biblijne drzewo

życia. Choinka w obecnej formie przyjęła się w Polsce dopiero pod koniec XVIII w. Dawniej dekorowano wigilijne drzewko jabłkami (symbole zdrowia), orzechami, szyszkami, suszonymi owocami i kolorowymi ozdobami z papieru i słomek. Dziś przyozdabiamy choinkę kolorowymi bombkami o różnych kształtach, błyszczącymi łańcuchami i elektrycznymi lampkami. Gwiazda zdobiąca czubek drzewka to pamiątka po Gwieździe Betlejemskiej. Świeczki mają ogrzewać odwiedzające nas w tym czasie duchy przodków. Łańcuchy przypominają węża-kusiciela.



Dania wigilijne

Tradycyjne dania postne to barszcz z uszkami, kapusta z grzybami, kluski z makiem i z miodem, pierogi z nadzieniem z kapusty i grzybów, ryby, kompot z suszonych owoców, kutia. Dawniej podawano też solone śledzie i zupy rybne. Magiczne znaczenie ma ilość potraw na stole. Powinno być ich 12, czyli tyle, ile jest miesięcy w roku lub tyle, ilu było apostołów. Wierzono, że tyle przyjemności w ciągu roku ominie człowieka, ilu potraw wigilijnych nie zdoła zjeść. Według innych zwyczajów liczba potraw powinna być nieparzysta. Każda potrawa też ma znaczenie symboliczne. Mak zapewnia obfitość, miód - przychylność sił nadprzyrodzonych. Ryby symbolizują wiarę. Uznaniem cieszy się karp, który jest symbolem siły fizycznej, wytrwałości i pomaga dożyć sędziwego wieku.



Gwiazda Betlejemka

Według Biblii doprowadziła mędrców ze wschodu do króla Heroda, a potem do stajenki betlejemskiej. To ona obwieściła światu narodziny Jezusa Chrystusa.



Kolędy. Śpiewane są na chwałę narodzonego Chrystusa. Pierwszym ich autorem był podobno św. Franciszek. Były często śpiewane na melodię ludową. Oryginalne polskie kolędy zaczęły powstawać na przełomie XVI i XVII wieku. Mają postać kołysanki lub pastorałki, w której – obok narodzenia – głównym motywem jest pokłon pasterzy przy żłóbku Dzieciątka Jezus. Wspólne śpiewanie umacnia więzi, umila rodzinne spotkania, przynosi wiele radości i ciepła.

Chodzenie po kolędzie to zwyczaj obchodzenia domów przez kolędników ze śpiewaniem kolęd i pastorałek, z przedstawieniami związanymi z ewangeliczną i ludową tradycją Bożego Narodzenia. Poprzebierani kolędnicy, z gwiazdą na kiju, wodzili ze sobą różne postacie - zależnie do regionu - kozę, turonia, niedźwiedzia, bociana, koguta i żurawia.



Opłatek. Nazwa pochodzi z łacińskiego „oblatum”, co oznacza dar ofiarny. Zwyczaj dzielenia się opłatkiem wprowadził Kościół na pamiątkę ostatniej wieczerzy poprzedzającej pojmanie Chrystusa i opisanego w Ewangeliach faktu dzielenia się chlebem Jezusa z uczniami. Wywodzi się z czasów wczesnochrześcijańskich. Wtedy na znak braterstwa i pojednania dzielono się chlebem. Opłatek w obecnej formie – z mąki pszennej i wody - pojawił się w XIX w. Zgodnie z tradycją osoba, która przełamie się opłatkiem z bliskimi w wigilijny wieczór, przez następny rok chroniona jest przed niedostatkiem i nie zabraknie jej chleba, by podzielić się z innymi. Dzieląc się opłatkiem składamy sobie życzenia wszelkiego dobra, zapominamy o urazach, wybaczymy winy. Taki zwyczaj zachował się już tylko w Polsce.



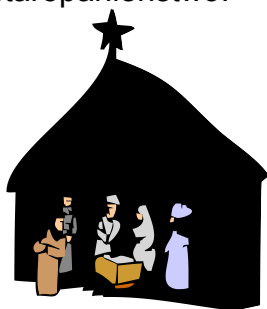
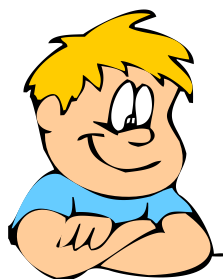
Pasterka

Uroczysta msza odprowadzana na zakończenie Wigilii o północy. Znana była już w drugiej połowie V wieku. Nazwę tej mszy tradycja polska wiąże z tym, że to pasterze byli pierwszymi, którzy oddali pokłon narodzonemu Dzieciątku. Dawniej na pasterkę wyruszali wszyscy. W domu zostawały tylko małe dzieci i niedołęzni starcy. Wychodząc nie gaszono światła, bo – jak mówiono – „*Pan Jezus się narodził, dzieciątko Boże, jasność – i w domu niech będzie jasność*”. Ci, którzy ruszali na pasterkę - pieszo, konno, saniami lub wozem - starali się jak najszybciej dotrzeć do kościoła. Pierwsi mieli zapewnione powodzenie we wszystkich pracach gospodarskich i dobre plony.



Sianko

Sianko kładzione jest na pamiątkę stajenki betlejemskiej. W tradycji ludowej dawało okazję do wróżb: kto wyciągnął długie źdźbło miał gwarantowane powodzenie, kto zaś krótkie, ten nie mógł liczyć na łaskawość fortuny. Żdźbło zielone wróżyło wielką miłość, żółte – staropanieństwo.



Szopki

Pierwszą zbudował Franciszek z Asyżu, który na leśnej polanie ustawił figury Marii, Józefa, Dzieciątko i pasterzy. Towarzyszyły im żywe zwierzęta. Szopki, przedstawiające sceny z narodzin Chrystusa, stopniowo wzbogacano nowymi postaciami, potem wprowadzono ruchome figury. W Polsce pierwsze szopki pojawiły się pod koniec XIII w. wraz z zakonem franciszkanów i szybko stały się bardzo popularne. Różniły się wystrojem – jedne były ubogie, stawiane na wzór stajenki, inne bogate. Te



skromniejsze wykonywano z kilku deseczek i przykrywano słomianym daszkiem. Najbogatsze były szopki krakowskie, które pojawiły się w XIX w. Co roku w Krakowie, na początku grudnia, odbywa się konkurs szopek.



Trzech Króli



To dzień kończący tradycyjne obchody Bożego Narodzenia. W tym dniu w kościołach święci się mirrę, kadzidło i złoto, a także kredę. Upamiętnia to dary złożone małemu Jezusowi przez Mędrców ze wschodu. Dawniej po powrocie z kościoła poświęconym kadzidłem okadzał gospodarz dom i obejście. Potem ktoś z domowników wypisywał kredą na drzwiach inicjały trzech mędrców oraz aktualną datę roczną: K + M + B 2007. Taki zapis można różnie interpretować – niekiedy tłumaczy się go jako skrót wyrazów łacińskich tworzących zdanie: „Niech Chrystus błogosławi temu domowi”.



Wieczera wigilijna

Nazwa „wigilia” pochodzi od łacińskiego słowa „vigiliare”, oznaczającego czuwanie. Do uroczystej wieczerzy zasiadamy, kiedy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda. Kto na niebie ją ujrzy, powinien szybko wypowiedzieć swoje życzenia. Ta gwiazda ma magiczną moc ich spełniania.

Wigilijny stół nakryty jest śnieżnobiałym obrusem. Zgodnie z prastarym polskim zwyczajem na stole stoi dodatkowy talerz. To nakrycie jest przeznaczone dla niespodziewanego, zbłąkanego gościa. Kiedyś wierzono, że jest to miejsce dla dusz osób zmarłych, które odwiedzają swych bliskich w wigilijną noc. Jest też wyrazem pamięci o bliskich, którzy nie mogą spędzić świąt z rodziną.



Zwierzęta

W wigilijny wieczór zwierzęta też dostają specjalny, barwiony opłatek. O północy mówią ludzkim głosem - za to, że były przy narodzinach Jezusa..

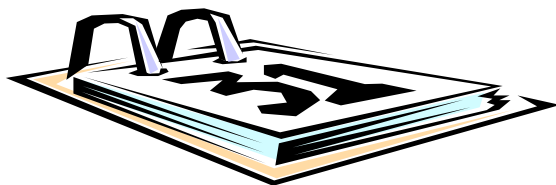
Najwięcej mógłby powiedzieć pies, bo on według wierzeń ludowych widzi duchy tych, co mają umrzeć i duszyczki tych, którzy mają się dopiero urodzić. Psu jednak opłatka dawać nie wolno. Zabronione jest również podsłuchiwanie zwierząt.



Arek Hampel II b Gimnazjum



Sekrety imion 12 braci



czyli
skąd się wzięły nazwy miesięcy



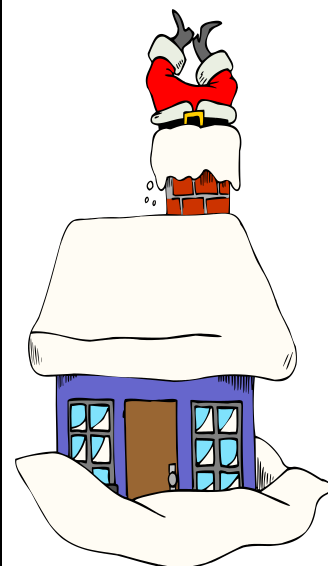
GRUDZIEŃ



To miesiąc, w którym po raz pierwszy porządnie zamarza ziemia. A w języku naszych przodków, Prasłowian, zamarznięta ziemia to gruda. Na pociechę ofiarowuje nam Święta Bożego Narodzenia.

Grudzień - ziemię grudzi i izdebki studzi.

Jak się grudzień zaczyna, taka będzie cała zima.





Zagadki

Dla klas IV-VI

Spróbuj zgadnąć jaki to miesiąc:

1. Jaki to miesiąc zamyka szkoły i daje dzieciom urlop wesoły?
2. Choinkę przynoszę, więc lubią mnie ludzie. Na wigilię proszę, nazywam się ...
3. Imię swoje zdobi kwiatem. Zawsze zimę z wiosną spleta. A w ogóle – chytra sztuka – bacz, by ciebie nie oszukał!
4. Słońce mocno przygrzewa, zboże szybko dojrzewa. W lipach brzęk pszczoł rozbrzmiewa. W jakim miesiącu tak bywa?
5. Przynoszę deszcze, szarugi, dzień krótki, a wieczór długi. Perkoza wysyłam za morza i jeża usypiam w borze. Z drzew liście ostanie spadły. Świat już utracił jesienne barwy.
6. Na ślizgawkę, narty, sanki, ciepłą kurtkę włóż i buty. Już niedługo przyjdzie wiosna, choć panuje jeszcze ...
7. Mówią, że w nim jak w garncu, nieustanna zmiana. Słońce grzeje w południe, mrozek szczypie z rana, a do tego jeszcze przelatają deszcze!
8. On dziesiąty jest w kolejce, gdzie stoi dwanaście miesięcy.
9. W jakim miesiącu pod cięciem kosy oraz zniwiarek padają kłosa?
10. Noworocznych wiele życzeń niesie dzieciom mroźny ...
11. Ten miesiąc we wrzosie, szuka rydzów po lesie. A kiedy rosa zginie, szuka orzechów w leszczynie.
12. Chociaż to miesiąc długi, to najkrócej się nazywa. I co roku tym się chlubi, że zielenią świat okrywa.

Odpowiedzi napisz na kartce i przynieś do sklepiku szkolnego do 12 stycznia. Wśród prawidłowych odpowiedzi zostaną rozlosowane drobne upominku i tydzień bez pytania. Zapraszamy do zabawy!

DLA KLAS IV-VI

Wytnij kupon z prawidłową odpowiedzią i wpisz swoje dane i prawidłowe odpowiedzi.
Zanieś kupon do sklepiku do 12 stycznia.

Miejsce na
odpowiedzi:.....

Imię i Nazwisko, Klasa.....



Spróbuj swoich sił iiii rozwiąż krzyżówkę ;)

Spróbuj swoich sił iiii rozwiąż krzyżówkę ;)
Powodzenia.

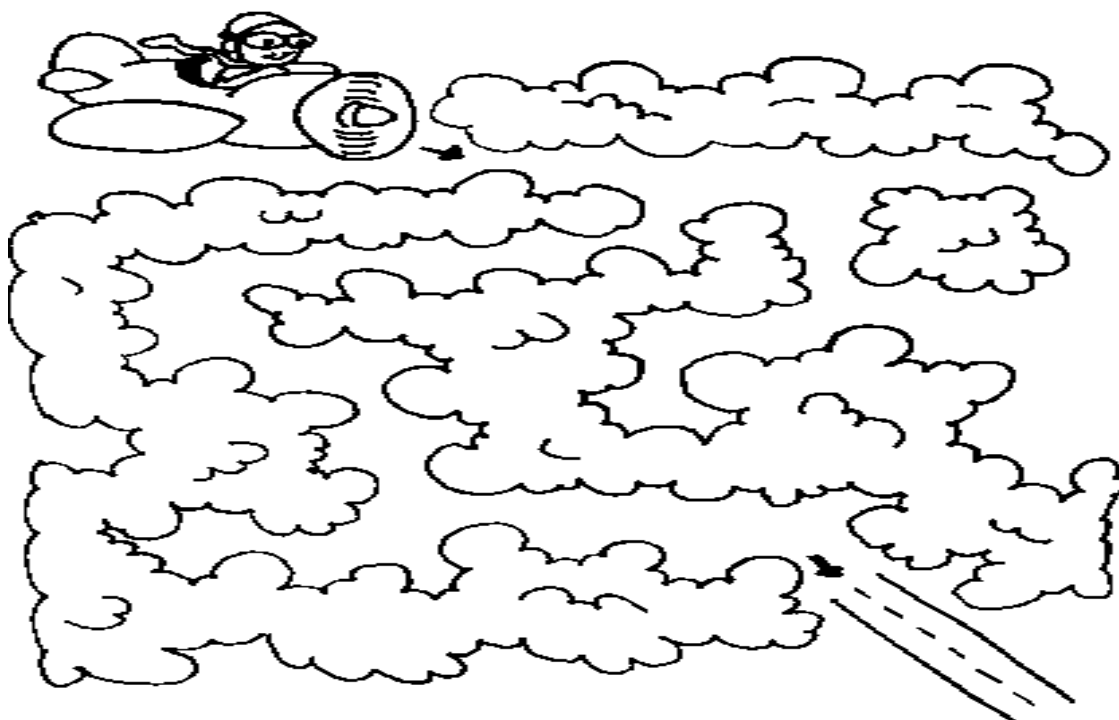
Dla klas I – III Szkoły Podstawowej

1.										
2.										
3.										
4.										
5.										
6.										

1. ...Mikołaj
2. Dzień przed Bożym Narodzeniem (tego dnia jemy pyszne potrawy)
3. zdobi nasz stół wigilijny (ma igły:)
4. W święta śpiewamy ...
5. Dostajemy je w święta.
6. Święteczne drzewko.

Wytnij kupon z prawidłową odpowiedzią i wpisz swoje dane. Przynieś do sklepiku do 12 stycznia.
 Hasło:.....
 Imię i Nazwisko, Kl.....

POKIERUJ PILOTA NA PAS STARTOWY !!!!!

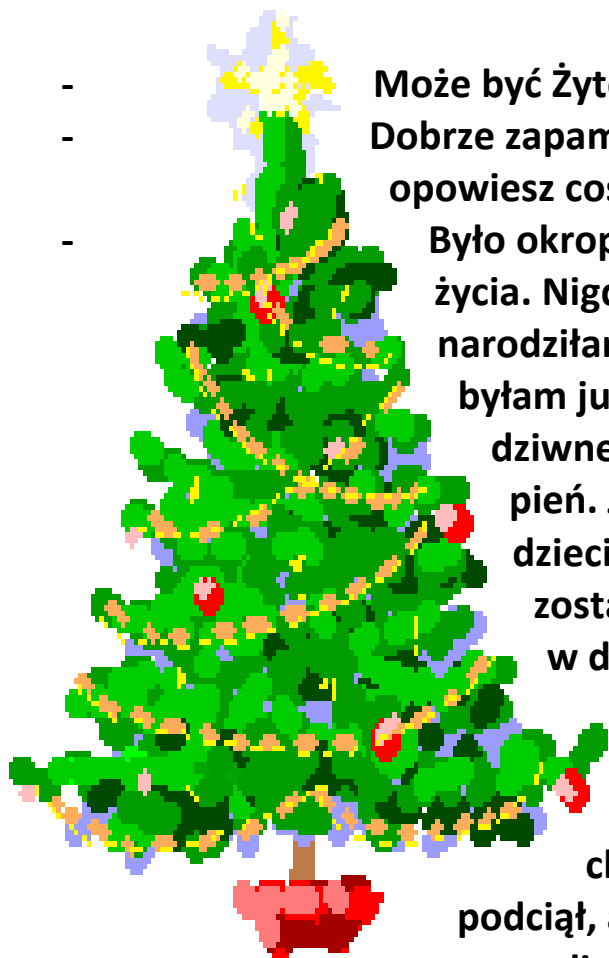




WYWIAD Z ŻYTOMIRĄ

- Witam panią choinkę!!!
- Dzień dobry, dobry....a.a...aaa
- Widzę, że pani niezbyt się wyspała.
- Wręcz przeciwnie, nie mogłam się doczekać, aż wreszcie wyjdę z tego okropnego miejsca!!!
- Mówiąc o okropnym miejscu co pani ma na myśli?
- No oczywiście, że strych. A co pani myślała chyba nie przytulny salon?
- Rozumiem. Jak to jest być choinką?
- Choinka to wspaniała rzecz która powinna być w każdym domu. Niestety niektórzy moi krewni nie mogą....wie pani....
- Tak, tak rozumiem..... Niech pani nam jeszcze przybliży życie choinki.
- Cóż tu dużo opowiadać. Choinka lubi być błyszcząca najlepiej cała w brokacie. Uwielbiam bombki w kolorze złotym. To taki kolor taki, taki.... po prostu idealny.
- Co pani radzi kupującym ozdoby choinkowe?
- To ma być pytanie? To jest skandal!! Oczywiście doradzam wszystkim kolor złoty, złoty, złoty i złoty. A tak na marginesie jak pani jeszcze raz do mnie powie „pani” to wyjdę z tego wywiadu raz na zawsze!!
- To jak się mam zwracać?






- **Może być Żytomira. To takie piękne imię.**
- **Dobrze zapamiętam, chyba...Żytomiro, może opowiesz coś o swoim dzieciństwie?**
- **Było okropnie to były najgorsze chwile mojego życia. Nigdy ich nie zapomnę. Gdy się narodziłam, rosłam bardzo powoli, a gdy byłam już nastolatką, zobaczyłam coś dziwnego. Byłam krzywa. Miałam krzywy pień. Jakiego wstydu najadłam się w dzieciństwie! To był skandal. Ale gdy już zostałam sama, bo inne choinki były już w domach, poczułam, jak to jest być samotnym. Kilka dni później przyszedł mężczyzna z dziećmi i mnie zerwali bo pierwsza choinka.....nieważne.... Ojciec mnie podciął, abym miała równy pień i mnie przygarnęli. Poczułam radość w swoich igłach, nigdy dotąd się tak nie czułam. Od tego czasu towarzysze tej rodzinie.**
- To bardzo wzruszające. Jaki z tego morał?**
- **Aby być szczęśliwym trzeba być ostatnim.**
- Może być. Zadam Żytomirze ostatnie pytanie: czy jest pani szczęśliwa?**
- **Noooo.... Tak. Mogę już iść.**
- Nie była to zbyt wyczerpująca odpowiedź. Na życzenie Żytomiry musimy skończyć wywiad. Żegnam panią Żytomirę. Do zobaczenia za rok.**
- **Tak, tak oczywiście. Kończymy z tym.**
- Dziękuję za zgodę na wywiad. Do widzenia.**

MARTYNA SUTOR 6A



Pamiętasz?



Chłopak powoli wziął kopertę do ręki i obracając ją w palcach uważnie się jej przyglądał. Usiadł na krześle w kuchni i po chwili namysłu, delikatnie rozerwał jeden z brzegów koperty. Ostrożnie wysunął kartkę ze środka.

Mogłoby się wydawać, że wszystko zrobił to ze stoickim spokojem, jednak on, bał się tego, co za chwilę miał przeczytać. Nie wiedział dokładnie, co to będzie, jednak coś podpowiadało mu, że treść listu na zawsze odmieni jego życie.

„Nie bardzo wiem jak to zacząć. Mam nadzieję, że zdążę skończyć pisać, zanim mnie zaborą.

Zapewne nie wiesz, dlaczego to piszę, może nawet nie mnie nie pamiętasz...

Do dziś pamiętam jak razem się bawiliśmy. Budowaliśmy zamki w piaskownicy, biegaliśmy po parku, karmiliśmy kaczki. Mieszkaliśmy w tym samym bloku, więc nie mieliśmy problemów ze spotykaniem się nawet w zimie.

I właśnie zima była moją ulubioną porą roku. Kochałam bawi się w chowanego, u ciebie w mieszkaniu, podkradać z tobą słodycze.

Pamiętasz? Kiedy graliśmy w berka, przez przypadek zrzuciłam z półki wazon twojej mamy, a ty wzięłeś całą winę na siebie. Musiałeś codziennie wynosić śmieci. Nigdy ci tego nie powiedziałam, ale za każdym razem stałam w oknie i patrzyłam na ciebie. Raz potknąłeś się, i wszystko wypadło z worka. Usiadłeś wtedy na śniegu i płakałeś. Byłam mała, nie wiedziałam co robić, więc też usiadłam na dywanie i płakałam.

W końcu poszedłeś do szkoły. Ja nie, bo byłam o rok młodsza od ciebie. Wtedy myślałam, że straciłam cię na zawsze. Już nie przychodziłeś tak często, aby się ze mną pobawić. Większość czasu przesiadywałeś nad książkami, ucząc się.

Możesz uznać to za głupie, ale często spoglądałam przez okno, wyobrażając sobie, że wynosisz śmieci.

Doskonale pamiętam jak pewnego dnia zobaczyłam cię, idącego z innymi dziećmi. Straciłam wszelką nadzieję. Uznałam naszą przyjaźń za skończoną.

Mój pierwszy dzień w szkole. Nie odezwałam się do ciebie ani słowem. Później, kiedy próbowałeś ze mną rozmawiać, kompletnie cię ignorowałam. Znalazłam sobie innych przyjaciół i byłam szczęśliwa.

Potem poszliśmy do gimnazjum. Tego samego gimnazjum. Znów miałam innych przyjaciół, znów cię ignorowałam. Wszyscy w szkole znali moje podejście do ciebie.

Pewnego dnia, na przerwie, kiedy poszłam do damskiej łazienki, zaczął mnie ktoś ze starszych klas. Groził mi. Nie pamiętam już, o co dokładnie poszło, ale jedno pamiętam ze wszystkimi szczegółami.

Owy ktoś wziął zamach. Widziałam tylko jak jego pięść w zastraszającym tempie zbliża się do mojej twarzy. Zaciśnęłam oczy i zasłoniłam się rękoma, przygotowując się na uderzenie. Zamiast tego usłyszałam zduszony jęk. Twój jęk.

-Nigdy. Nie. Bij. Mojej. Dziewczyny! – wysapałeś wyraźnie akcentując każde słowo.



W twoim głosie słychać było wściekłość.

Powoli otworzyłam oczy. Zobaczyłam jak bezlitośnie okładasz przeciwnika, omal nie zabijając go. Do pomieszczenia wpadło kilku nauczycieli, którzy próbowali cię oderwać od chłopaka. Ja stałam bez ruchu nie wiedząc, czy mam płakać, krzyczeć, czy co robić.

I... i wtedy coś we mnie pękło. Uświadomiłam sobie, że ta cała nienawiść, jaką cię darzyłam, tak naprawdę była złudnym uczuciem. Wmówiłam sobie, że mam cię ignorować.

Męska część ciała pedagogicznego zabrała cię do dyrektora. Żeńska skakała wokół mnie i wypytywała o rozmaite rzeczy, jednak ja ich nie słuchałam. Zastanawiałam się co sprawiło, że pomogłeś mi. Przecież ja nawet cię nie zauważałam.

Bez słowa wybiegłam z łazienki, i popędziłam na złamanie karku do gabinetu dyrekcji, skąd zostałam wyrzucona. Nie wiedząc co robić, usiadłam w szatni i zaczęłam płakać. Nagle poczułam czyjś dotyk. Uniosłeś w dłoniach moją głowę i otarłeś mi łzy. Podniosłeś mnie do pionu.

-Dlaczego to zrobiłeś?

-Bo cię kocham.

Tych słów nigdy nie zapomnę.

Staliśmy wtedy, wtuleni w siebie. Ja płakałam a ty delikatnie gładziłeś moje włosy. Nie wróciliśmy już na lekcje. Pobiegliśmy do parku i jak małe dzieci budowaliśmy zamki z piasku.

Po gimnazjum nasze drogi się jakby rozeszły. Ty poszedłeś do szkoły muzycznej, ja do szkoły makijażu, jednak dalej spotykaliśmy się po lekcjach.

Rok po skończeniu studiów dostałeś się do zespołu. Byliście najpopularniejszym wykonawcą na rynku muzycznym. Zawsze dużo czasu poświęcałeś zespołowi, jednak nigdy nie zapomniałeś o mnie.

Cieszyłam się twoim szczęściem. Uwielbiałam patrzeć jak występujesz na scenie, jak wygłupiasz się w programach telewizyjnych. Z każdą zdobytą nagrodą byłeś coraz bardziej dumny z tego, że możesz być członkiem tak wspaniałego zespołu.

Chłopaków znałam, w końcu pracowałam z nimi na co dzień jako makijażystka. Wiedzieli, że jesteśmy parą i akceptowali to.

19 kwietnia 2007r.

Ten dzień...

Kiedy zadzwonił do mnie jeden z chłopaków... najpierw nie uwierzyłam. W myślach ganiłam siebie, za to, że nie mogę nic zrobić. Do wieczora uważnie oglądałam wszystkie programy informacyjne, w których o tobie mówiono.

W końcu pozwolono nam odwiedzić cię.

Lekarze najpierw wpuścili lidera. Po kilkadziesiąt minutach wyszedł z sali i popatrzył na mnie smutnym wzrokiem. Porozmawiał chwilę z resztą zespołu, a dopiero później ze mną.

Nie wierzyłam w to, co mówił. Nie chciałam wierzyć.

Kiedy wreszcie wpuszczono mnie do sali... Naprawdę mnie nie pamiętałeś.

Kilka dni później opuściłam Seul. Nic już mnie tutaj nie trzymało.

Zamieszkałam na wsi, gdzie prowadziłam mały sklepik spożywczy. Nie żyłam w luksusach, ale na biedę też nie mogłam narzekać.

Pewnego dnia zapragnęłam cię zobaczyć. Choćby na chwilę. Chciałam na kilka sekund ujrzeć twoją śliczną twarz.

Akurat byłeś w trakcie promocji nowego albumu.



Kupiłam bilety na jeden z waszych występów. Byłeś jeszcze cudniejszy, niż gdy cię widziałam ostatni raz. Twój głos sprawiał, że wszystkie fanki krzyczały z zachwytu. Twój taniec wywoływał falę zachwytu wśród publiczności.

Gdy program dobiegł końca, szybko wybiegłam z budynku i ustawiłam się, wraz z twoimi fankami, przed tylnym wyjściem.

I to był błąd.

Szedłeś, trzymając za rękę Seohyun. Łzy napłynęły mi do oczu. Przez chwilę twój wzrok zatrzymał się na mnie, jednak ciągnięty przez Seohyun podążyłeś za nią.

Wróciłam na wieś.

3 października 2014r.

Dzień, w którym postanowiłam do ciebie napisać.

...

Kocham cię.

P.S. Masz być zdrowy i dalej pięknie śpiewać.”

Chłopak kurczowo ścisnął list w dłoni. Wszystkie wspomnienia wróciły do niego. Uczucia też.

Gwałtownie poderwał się z krzesła i wybiegł z mieszkania zabierając ze sobą tylko telefon i portfel.

-A ty dokąd... - spytał menager, którego na schodach.

-Niech pan przełoży wywiad! Muszę ratować dziewczynę! – krzyknął.

W mgnieniu oka dotarł na dworzec kolejowy i spoglądając szybko na adres nadawcy listu, kupił odpowiedni bilet. Nie musiał długo czekać na pociąg. Całą drogę martwił się, aby tylko zdążyć.

Czas wlekł się w nieskończoność.

Gdy pociąg się zatrzymał, chłopak od razu pobiegł do odpowiedni adres i zapukał w drzwi.

-Dzień dobry. – powitała go młoda kobieta. – W czym mogę pomóc?

-Pani jest kole...

-Siostrą. – uśmiechnęła się. – Zaprowadzić do niej?

-Al... Tak.

Chłopak stanął w drzwiach do sali. Dziewczyna powoli podniosła głowę, spoglądając na niego. Powoli podszedł do białego łóżka i uklęknął. v

-Ja też cię kocham. – powiedział.

-Ty... pamiętasz?

-Tak.

Para wtuliła się w siebie.

-Kocham cię. Kyuhyunie.

-Kocham cię, Mei.

Lipka Magdalena II b Gimnazjum



„Pochowanie zdrajcy”

„Panie ktoś pochował zdrajcę Polinejkesa” –takimi słowami do swojego władcy zwrócił się jego posłaniec.



Antygona nad ciałem Polinejkesa

Wszyscy na dworze króla Kreona doskonale wiedzieli o tym ,że pochowanie zwłok zdrajcy ,to przestępstwo ,za które grozi surowa kara.

-Czy wiadomo kto dopuścił się tego czynu ? –zapytał swojego posłańca król Kreon.

-Królu przyłapałem Antygone – siostrę Polinejkesa na gorącym uczynku i postanowiłem Cię o tym poinformować. Abyś mógł ukarać winną ,przyprowaździłem ją tutaj ze sobą.

Ludzie ,którzy znali króla Kreona dobrze wiedzieli o tym ,że jest on bardzo surowy i konsekwentny. Charakteryzował się też tym ,że pilnował prawa ,dlatego od mieszkańców swojego królestwa wymagał tego samego ,i często wyznaczał surowe kary za łamanie zasad. Tak było też w przypadku Polinejkesa ,który odważył się najechać na pałac sprawiedliwego króla. Właśnie wtedy Kreon wydał rozporządzenie ,które zakazywało pochowania jego zwłok.

-Królu Kreonie ,Antygona nie posłuchała pańskiego zakazu. Co jej grozi ? –zapytał króla posłaniec.

-Wszyscy ,którzy łamią moje prawo zasługują na karę ,dlatego skazuję Antygone na śmierć w kamiennym grobowcu na pustkowiu –powiedział Kreon. Gdy król wygłaszał swoje rozkazy ,do jego komnaty weszła Ismena-siostra Antygony. Gdy dowiedziała się ,co grozi jej siostrze ,zapropoowała przejęcie winy również na siebie ,lecz wtedy Antygona zawołała :

-Nie ,potrzebuję niczyjej pomocy ! To ja jestem winna i chcę przyjąć karę króla !

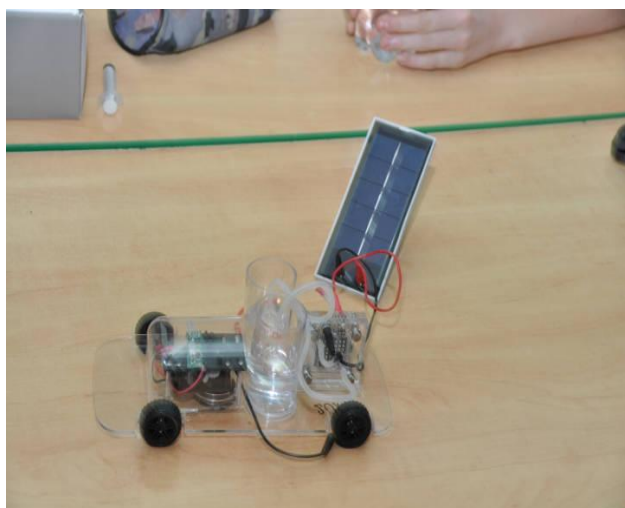
Takim czynem Antygona udowodniła ,że jest równie odważna jak jej brat i także jest wierna swoim zasadom. Nie żałowała tego ,co zrobiła i była skłonna oddać za to życie .

Kolaniak Kolaniak 1 b Gim.



Projekt edukacyjny: „Alternatywne źródła energii”.

Dziesięcioosobowa grupa uczniów klas drugich i trzecich gimnazjum realizuje projekt edukacyjny : „Alternatywne źródła energii” w ramach ogólnopolskiego EKO Konkursu „Dbajmy o przyszłość OZE”. Organizatorem Konkursu jest toruńska Fundacja Rozwoju Regionalnego PROMETHEUS. Zadaniem gimnazjalistów jest przygotowanie w dowolnej formie własnego, autorskiego projektu promującego odnawialne źródła energii (OZE) i efektywność energetyczną. W ramach projektu uczniowie poszerzają wiedzę o OZE, poznają nowe technologie, uczą się wykorzystania alternatywnych źródeł energii w praktyce, a także przygotowują kampanię informacyjną na temat zachowań proekologicznych.



Dotychczas uczniowie poznali technologię , która wykorzystywana jest w nowoczesnym przemyśle samochodowym produkującym pojazdy napędzane wodorem. Młodzież zmontowała i uruchomiła samochodzik wykorzystujący odwracalne ogniwo paliwowe PEM, które zużywa wodór i tlen uzyskiwany w procesie elektrolizy wody, przebiegającym pod wpływem energii słonecznej. Ogniwo produkuje prąd zasilający silnik samochodu. W rezultacie model samochodu do poruszania się wykorzystuje tylko wodę i energię słoneczną.

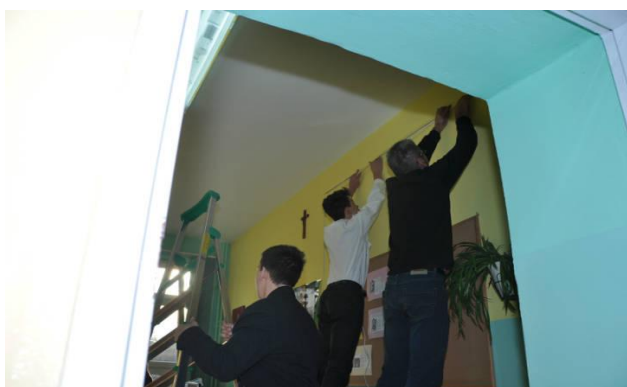
Praktyczna strona realizacji projektu polega na wykonaniu oświetlenia wyjścia ewakuacyjnego z naszej szkoły i dekoracji choinkowej zasilanej prądem elektrycznym wytwarzanym w ogniwie fotowoltaicznym. Wszystkie potrzebne elementy obwodów elektrycznych zostały zakupione z funduszu szkolnego.





Nad wykonaniem oświetlenia osobiście czuwał pan Dyrektor, który z ogromnym zaangażowaniem udzielał wskazówek i wyczerpujących wyjaśnień uczniom zajmujących się montowaniem instalacji, bardzo pomocny wykonawcom okazał także pan konserwator.

W związku z powyższym na zewnętrznej ścianie budynku szkoły zamontowano panel słoneczny – jako źródło prądu i potrzebną elektronikę, następnie zamontowano wewnątrz budynku tablicę informującą o wyjściu ewakuacyjnym, którą podświetlono.



W najbliższym czasie planowane jest wykonanie na zewnątrz oświetlenia choinkowego zasilanego również energią słoneczną.





Realizujący projekt przygotowują także kampanię promującą zachowania proekologiczne, z którą chcą dotrzeć nie tylko do wszystkich uczniów naszej szkoły, ale także do mieszkańców naszej gminy. Uczniowie wykonali gazetkę informacyjną na korytarzu szkolnym, przygotowali i rozprowadzili wśród uczniów ulotki dot. potrzeby oszczędzania energii. Wiedząc, że nie może ona powstać z niczego musimy wszyscy zacząć myśleć, co zrobić by ją oszczędzać, gdyż za kilka lub kilkanaście lat może jej zabraknąć.

Oto kilka wskazówek umieszczonych przez uczniów na ulotce: 1.) zamiast zwykłych żarówek używajmy świetlówek, 2.) wyłączajmy tryb czuwania urządzeń (tzw. STAND-BY), 3.) ustawiajmy odpowiednią temperaturę w pomieszczeniach, 4.) zmieńmy kąpiel w wannie na prysznic, 5.) zakręcajmy kran przy mydleniu rąk, 6) korzystajmy z transportu publicznego i 7) kupujmy produkty w opakowaniach nadających się do recyklingu.



Więcej informacji na ten temat można znaleźć na facebooku, oraz na stronie internetowej naszej szkoły, zachęcamy wszystkich do oszczędzania energii i dbania o nasze środowisko.

W imieniu zespołu realizującego projekt:
Szymon Kostka, kl. II. b gim.
oraz opiekun projektu: Teresa Lipka



Wywiady z nauczycielami!

Sylwia: Znajdujemy się przed salą nr 9. Dzień dobry, czy mogłybyśmy przeprowadzić z Panią wywiad?

Pani Angelika: Tak, oczywiście

Natalia: Dlaczego wybrała Pani akurat ten zawód?
Co Panią do tego skłoniło?

PA: Ponieważ od zawsze lubiłam prace z dziećmi, dobrze dogadywałam się z dziećmi i młodzieżą. Skłoniły mnie do tego moje umiejętności językowe.

S: Ile lat pracuje Pani jako nauczycielka?

PA: Pracuję już 13 lat.

N: Czego Pani najbardziej a co najmniej lubi w swojej pracy?

PA: Najbardziej lubię lekcje, lubię je prowadzić. Cieszą mnie pomysły twórcze dzieci, ich niesamowite zdolności. Najmniej lubię wystawiać oceny, to jest najgorsze.

S: Czy według Pani praca nauczyciela jest doceniana w naszym społeczeństwie?

PA: Doceniana jest przez niektórych, a przez niektórych jak wiecie nie. Wiecznie się krytykuje. Niektórzy ustalają jakieś dziwne rzeczy, a nie mają o tym zielonego pojęcia

N: Czy uważa Pani, że język angielski to jeden z ważniejszych przedmiotów?

PA: Nie tyle najważniejszy, ale ważny. Ze względu na dużą emigrację i dzięki niemu mogą się porozumieć znając podstawowe zwroty.

S: Jak się Pani czuje w naszej szkole, jakie były pierwsze wrażenia, a jakie teraz?

PA: Pracuję tutaj 12 lat. Początki były trudne, ponieważ dostałam wychowawstwo w klasie gimnazjalnej, która była dosyć ciężka, aczkolwiek fajna. Czuje się bardzo dobrze, uważam, że mamy bardzo fajne grono pedagogiczne, bardzo fajnych uczniów.

N: Jakie było najdziwniejsze zachowanie ucznia na lekcji?

PA: Najdziwniejsze? Agresywne, ale tego ucznia już tutaj nie ma. Rzucanie plecakiem po klasie, to było dla mnie najdziwniejsze.

S: Jak ocenia Pani zdolność uczniów naszej szkoły?



© Can Stock Photo - csp21901933



PA: Zdolności są przeróżne. Niektórzy uczniowie radzą sobie świetnie, inni mniej, inni są tzw. zdolnymi leniami. Sądzę, że większe grono uczniów nie ma zdolności językowych, ale uważam, że są w stanie nauczyć się podstaw.

N: Jakie rady da Pani uczniom, którzy mają problemy z nauką języka angielskiego?

PA: Radziłabym im powieszenie sobie słówek w pomieszczeniu, w którym spędzają najwięcej czasu. Również bardzo dobrą metodą jest słuchanie piosenek i oglądanie filmów w języku angielskim. Przede wszystkim dużo ćwiczeń.

N: Co Pani uważa za swój największy sukces zawodowy?

PA: Udział dziecka w konkursach i olimpiadach. Ale również utrzymanie dyscypliny na lekcjach. Wydaje mi się, że jest dużo uczniów, którzy mnie lubią i szanują.

S: Czy, gdy podjęła już Pani decyzję o wyborze zawodu od początku wiedziała Pani, że chce uczyć języka angielskiego, a nie na przykład matematyki czy języka polskiego?

PA: Nie wiedziałam od początku. Zawsze podobała mi się praca w szkole, ale myślałam, że będę pracowała w domu kultury, ale szybko się mi to znudziło. Na samym początku chciałam pracować w klasach 1-3, ale zrezygnowałam po pierwszych praktykach. Doszłam do wniosku, że to jednak nie to. Jakoś tak wyszło, że zaczęłam studiować filologię angielską.



N: Nigdy nie żałowała Pani swojej decyzji?

PA: Nie, nigdy nie żałowałam.

S: Co fascynuje Panią w języku angielskim?

PA: Podoba mi się to, że gdziekolwiek człowiek wyjedzie może się dogadać.

N: Była Pani kiedyś, w którymś kraju anglojęzycznym?

PA: Nie byłam w kraju anglojęzycznym, ale byłam w Szwecji.

S: I ostatnie pytanie: Czy wierzy Pani w świętego Mikołaja?

PA: Oczywiście, że wierzę, nawet napisałam list.

N: Wierzmy, że przyniesie Pani prezent. Chciałybyśmy Pani bardzo podziękować za poświęcenie nam czasu i za udzielenie wywiadu.

PA: Ja również bardzo dziękuję.

Natalia Niemiec, Sylwia Pelcel klasa III B gimnazjum



"ADA TO NIE WYPADA" – czyli dalszy ciąg alfabetu dobrych manier



Imieniny – nie zapominajmy solenizantom złożyć życzeń



Jedzenie – mlaskanie, siorbanie, cmokanie, czyli jedzenie głośne i niechlujne bardzo kompromitujące!



Kłanianie się – młodsi kłaniają się starszym, uczniowie nauczycielom i innym pracownikom szkoły, chłopcy dziewczętom (reguła: uprzejmiejszy kłania się pierwszy)

Książki – pożyczone oddajemy we właściwym terminie!



Listy – cudza korespondencja to rzecz święta, nie do wybaczenia jest otwieranie i czytanie cudzych listów

Lojalność - to bardzo rzadka, a bardzo ważna cecha charakteru. Należy być lojalnym wobec rodziny i przyjaciół.

Łyżeczka – zawsze wyjmujemy ze szklanki, gdy pijemy herbatę (w przeciwnym wypadku grozi wybiciem oka!)



Mowa sztuców – po skończonym posiłku odkładamy sztucce na talerzu równoległe do siebie po prawej stronie



Niepunktualność – ten, kto się spóźnia, zraża do siebie ludzi, jeszcze zanim ich zobaczy



Obgryzanie paznokci – unikajmy, zwłaszcza w towarzystwie

Obrażanie się – dąsanie o byle co, „muchy w nosie” to mało elegancki (a przy tym nudny!) sposób załatwiania swoich porachunków

Odpowiedzialność za swoje czyny – gotowość do przyznania się do swoich błędów

Magda Lipka II B gimnazjum



Kącik zwycięzców...:)

Przedstawiamy listę uczniów, którzy prawidłowo rozwiązali krzyżówkę z listopadowego numeru gazetki szkolnej, prawidłowo odgadli zagadki i wygrali tydzień bez pytania od 2 – 9.01.2015. Oto lista zwycięzców:

KAROLINKA MAJ klasa II b,

NATALKA MIRCZAK klasa II b,

KATARZYNA OMERNIK klasa IV a,

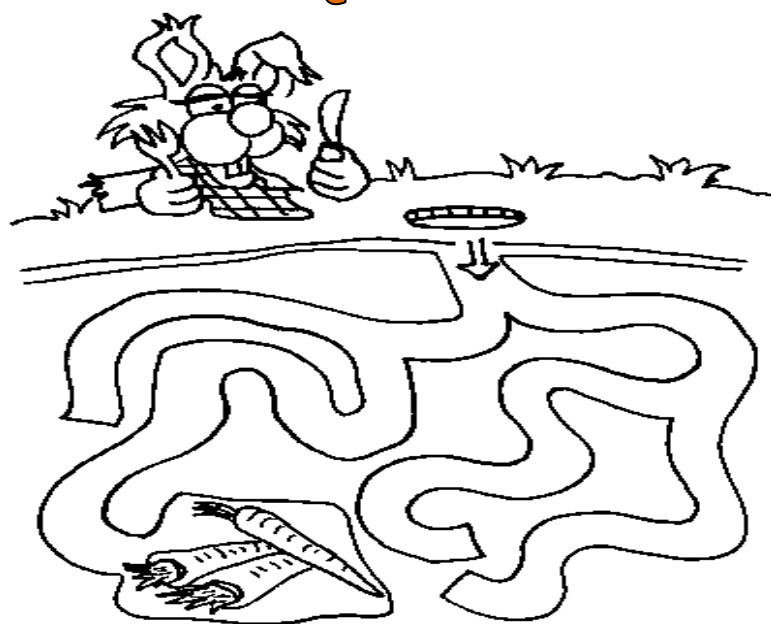
MATEUSZ JAROMIN klasa V b,

KATARZYNA MOTOR klasa III a Gimnazjum.

ZWYCIĘZCOM GRATULUJEMY!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!!

Jednocześnie przypominamy, że co miesiąc do wygrania jest tydzień bez pytania i drobny upominek. Zachęcamy do wspólnej zabawy ☺☺☺☺☺☺

BAW SIĘ RAZEM Z NAMI



SPRAWDŹ CZY
KRÓLIK ZJE
MARCHEWKĘ???